

Cena: 2,5 zł  
ISSN 1232-5805  
nr indeksu: 326070

Nr 4 (151) Kwiecień 2005

Miesięcznik  
dla dzieci

# PREMIYCZEK DOBRA®

W środku  
PAMIĘCIÓWKA  
+ pudełeczko



4

Za miesiąc witrażyk z farbami



JEZU, UFAM TOBIE!

Jeżu, ufam Tobie,  
Jeżu, kocham Cię,  
W miłosierdziu Swoim  
Nie opuścisz mnie.

...Do Swojego serca  
Mocno przytul mnie.

(z piosenki)

rys. Sylwia Hyzy & Bartłomiej Jurkowski



...zwode, książkę utyczące swojego głosu i swoich ust. Pa-  
towski - powoli słowo po słowie, powtarza to, co Pan Jezus u-  
w Wieczniku w Wielki Czwartek i co przekazał, aby czynić z Nim i z  
Niego. Bierze chleb, wino i mówi:

**BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO  
WSZYSCY  
TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE,  
KTÓRE ZA WAS BĘDZIE WYDANE.**

**BIERZCIE  
I PJCIE—  
TO JEST  
BOWIEM  
KIEŁICH KRWI  
MOJEL—  
KTÓRA ZA WAS  
I ZA WIELU  
BĘDZIE  
WYLANA...**

... do dzieci" napisany  
... Świętego Jana Pawła II.

... Białobrzegi

...żności do sta-  
...rzy poświęci-  
...tniki Jezus  
...nie zmiana sie

**Promyczki**

... można zamówić w naszym wy-  
... wydawnictwa@promy-  
... czech.com.pl

N A  
Ó  
T H T R  
F

- 4-5 **Wiersze Wandy Chotomskiej**
- 6-7 **Historia Chleba**
- 8-9 **Piosenka: „Dyna”**
- 10-11 **... chociaż trochę cisi.**
- 12-13 **Niezwykłe zwierzęta - holiber**
- 14-15 **Święta Przemiana**
- 16 **Kto pyta nie błądzi**
- 17-18 **Powtórka z geografii**
- Dodatek misyjny**
- 19-20 **Powtórka z geografii - cd**
- 21 **Warto się zainteresować**
- 22-23 **Św. Marek Apostoł**
- 24-25 **Promycek z Jasnej Góry**
- 26-27 **Miejsce dla każdego**
- 28 **Uśmiechnij się**
- 29 **Zagadki, rebus ...**
- 30 **Pytania biblijne**
- 31 **Kolorowanka**
- 32 **Rozwiązania**
- 33 **Krzyżówka**
- 34 **Bl. Szymon z Lipnicy**



Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz,  
tel./fax (0-18) 443-44-00  
[www.promycek.com.pl](http://www.promycek.com.pl)  
e-mail: [wydawnictwo@promycek.com.pl](mailto:wydawnictwo@promycek.com.pl)

Wydawany za zezwoleniem  
władzy duchownej.

Możesz zaprenumerować  
na pocztę, u listonosza  
lub w redakcji

**Redakcja:** Sylwia Biernat, s. Sylwia Chruślicka BDNP, Anna Kosowska,  
Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia Hyzy, Milenia Matecka-Rogal,  
ks. Andrzej Mulka (red.nacz.), Zofia Śliwowa.  
**Współpraca:** Ks.Piotr Łabuda, ks.Grzegorz Rzeźwicki, ks.Sławomir Urbańczyk  
**Administracja:** Bogumiła Chmielowska.  
**Opracowanie graficzne i skład komputerowy:**  
© 2005 by ICS Studio (018) 4423228, Bartłomiej Jurkowski, Maciek Haslik  
**Druk:** Drukarnia Kolejowa - Kraków, Spółka z o.o., ul.Bosacka 6  
tel./fax (012) 421-08-20

**Zasady prenumeraty:**  
1 egz. - 2,50 zł + koszty wysyłki  
10 egz. i powyżej - 2,50 zł (koszty wysyłki ponosi redakcja).  
Aby zamówić nasz miesięcznik,  
wystarczy zatelefonować pod numer:  
(0-18) 443-44-00. Pieniądże prosimy przysyłać na konto:  
BPH S.A. o/Nowy Sącz, nr 51 1060-0076-0000-3200-0020-5815.



Wanda Chotomska

## Kraska

Kraska - jest piękna jak z obrazka.  
Piórka ma takie kolorowe,  
że od kolorów aż się mieni.  
- Są w barwie słońca,  
w kolorach wiosny i jesieni.  
Do opisania tych odcieni  
trzeba by chyba piórka kraski -  
myślę, że Temu, kto ją stworzył,  
wielkie należą się oklaski.

## Pomocnicy Pana Boga

Pan Bóg ciągle ma kłopoty  
i roboty co niemiara,  
bo co robi - ludzie spaprzą,  
a On przecież tak się stara.

Żeby dzieci się nie bały,  
żeby brata kochał brat,  
żeby serca nie rdzewiały,  
żeby też nie widział świat.

Pomagają Panu Bogu  
rozmaici święci z nieba,  
Ale przecież na tej ziemi  
pomocników też potrzeba.

I my wszyscy Panu Bogu  
też możemy trochę pomóc  
na podwórku, na ulicy,  
no i w naszym własnym domu.



## Tabliczka mnożenia dobroci

Są małe aniołki  
i duże anioły,  
te małe to chodzą  
tam w niebie do szkoły.  
A czego się uczą aniołki,  
wkuwają bez chwili wytchnienia?  
Aniołki wkuwają tabliczkę.  
A jaką? Tabliczkę mnożenia.

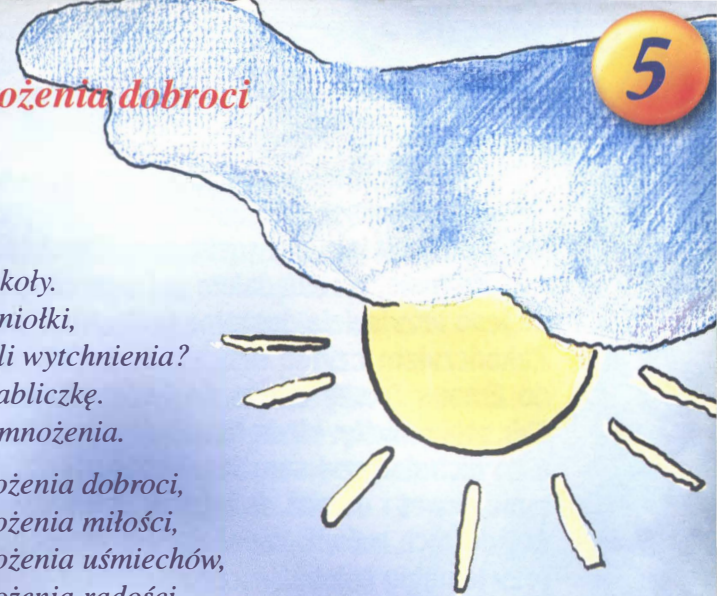
Tabliczkę mnożenia dobroci,  
Tabliczkę mnożenia miłości,  
Tabliczkę mnożenia uśmiechów,  
Tabliczkę mnożenia radości.

A jak się już każdy  
nauczy, to leci.  
Więc lecą aniołki  
na ziemię do dzieci.  
I mówią, że każdy z nas może  
tę dobroć i miłość pomnożyć.  
I szepcą dzieciakom na ucho,  
że Bóg tę tabliczkę ułożył.



Wanda Chotomska urodziła się w Warszawie. Studiowała dziennikarstwo. Jeszcze w czasie studiów rozpoczęła pracę w redakcji gazety „Świat Młodych” z którą była związana wiele lat. W roku 1958 ukazała się jej pierwsza książka dla dzieci „Tere - fere”. Począwszy od roku 1960 książki sypnęły się jak z rękawa: „Abecadło warszawskie”, „Abecadło krakowskie”, „Bańkowice mydlane”, „Dzieci Pana Astronoma”, „Drzewo z czerwonym żaglem” (wpisane na listę Andersena), „Dziesięć bałwanków”, „Dwunastu panów”, „Dzień dobry królu Zygmuncie”, „Klucze do języczka”, „Kurczę blade”, „Muzyka Pana Chopina”, „Muzyka Pana Moniuszki”, „Muzyka Pana Szymanowskiego”, „Legendsy Polskie” (książka nagrodzona przez Ibbotsona w 2000 roku) to tylko kilka tytułów z blisko 200 publikacji. Od kilku lat pisze polską wersję „Martynki” - belgijskiej książeczki wydawanej jednocześnie w kilkunastu krajach Europy. Dotychczas ukazało się na polskim rynku około 30 części.

Pisarka jest też autorką kilku książek nawiązujących do przygód Kubusia Puchatka. Od roku 1962 przez 10 lat pisała dla telewizji scenariusze popularnej dobranocki Jacek i Agatka. Jest autorką kilkuset piosenek napisanych dla warszawskiej Gawędy i kilkudziesięciu dla poznańskiego zespołu Łejery oraz dla szczecińskiego zespołu Serduszka. Jest również autorką wielu słuchowisk radiowych, kilku oper i widowisk teatralnych. Za swoją twórczość wielokrotnie nagradzana. W roku 2003 otrzymała nagrodę prezydenta RP za całokształt twórczości i nagrodę Ibbotsona. Jest prezesem Fundacji im. Mirona Białoszewskiego oraz Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.



Witaj to ja Łukasz.

Właśnie kolejny raz czytałem Ewangelię - Dobrą Nowinę o Chrystusie, przeglądałem ją i wspominałem, jak ją pisałem dla mojego przyjaciela dostojnego Teofila i jego najbliższych.

Zakończyłem czytać historię o dwóch uczniach co to zdążali do Emaus (piszę o tym na końcu Ewangelii w 24 rozdziale). Tak sobie myślę: kiedy Kleofas i ów drugi uczeń szli do Emaus, a do nich dołączył sam Jezus, oni GO nie poznali. Dziwne to dla mnie nawet i dzisiaj. A jeszcze dziwniejsze jest to, że przecież ON do nich mówił, wyjaśniał im Pisma, a poznali GO dopiero przy łamaniu chleba.

Wiesz, chleb, to coś niezwykle cennego. To coś, bez czego nie może wręcz człowiek żyć. Nie raz sięgam po Księgi Starego Testamentu, bo musisz wiedzieć, że choć z pochodzenia jestem Grekiem, pochodzę z Antiochii, to jednak zawsze lubiłem czytać Księgi Starego Testamentu.

No bo czyż to nie piękna historia, jak to Mojżesz wychodzi z Egiptu, z kraju niewoli, z kraju uciemnienia; jak idzie pustynią i kiedy zabrakło mu chleba - prosi o ten chleb Boga. Bóg mu go (mannę z nieba) daje. Albo, albo kiedy Eliasz zmęczony i utrudzony ucieka przed gniewem złej królowej Izebel, Bóg posyła do niego Swojego anioła, a ten przynosi mu chleb, aby się posilił. Eliasz je ten chleb, posila się, a potem rusza, by przemierzyć daleką drogę do Bożej góry Horeb, gdzie spotkał się z Samym Bogiem.

Popatrz, czyż to nie dziwne?

Mojżesz posilał się Bożym chlebem - manną na pustyni, miał siłę aby przemierzyć całą pustynię, wszystko po to, aby dojść do Ziemi Obiecanej; Eliasz posilał się chlebem, który przynosił mu anioł, dzięki temu miał siłę aby

dojść do odległej góry i tam spotkać się z Bogiem.

Spójrz - uczniowie zdążający do Emaus. Oni też byli w drodze, oni też, jak Mojżesz byli głodni i byli utrudzeni, jak Eliasz byli wystraszeni - ale wiesz co jest piękne?

Dzięki temu, że Jezus dał im chleb - minęło ich zmęczenie, utrudzenie - minął też strach.

W jednej chwili - jak to napisałem Teofilowi - wstali, a raczej można powiedzieć - jakby zmartwychwstali - wróciło w nich życie. Natychmiast wrócili do Jerozolimy, choć odległość była daleka i już było dawno po zmroku, i zbóicy mogli grasować na drogach. Oni się nie bali - wiedzieli, że Jezus ich umocnił i mieli siłę, aby wrócić i świadczyć o tym, że Jezus zmartwychwstał.

Wiesz, Ty też powinieneś świadczyć, że wierzysz w Jezusa. W domu, w szkole - powinieneś być JEGO znakiem. Każdy, kto się z Tobą spotyka, powinien w Tobie widzieć ucznia Jezusa. Jeśli nie masz czasami siły - to musisz nakarmić się JEGO Ciałem - Cudownym Chlebem. Jeśli jeszcze nie możesz przyjąć Jezusa do swojego serca - to możesz iść do Kościoła i patrzeć na NIEGO - bo ON tam jest! Nie zwlekaj więc, idź do NIEGO, abys stał się mocnym, abys miał siłę być JEGO świadkiem, abys miał siłę do dobrego życia - siłę, która pochodzi z NIEGO - z EUCHARYSTYCZNEGO CHLEBA.

A ja . . . a ja będę Ci o NIM pisał. Będę pisał, bo chcę, abys pokochał Jezusa. A przecież, aby kogoś pokochać najpierw trzeba Go poznać.

Ks. Piotr Łabuda



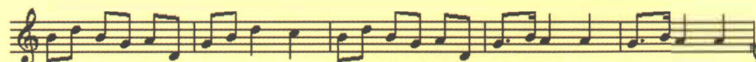
# Dyna - zabawa



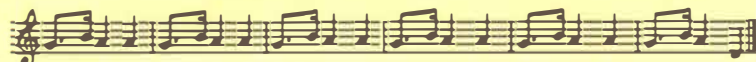
Jak się ze - szły cztery dy - ny, dy - ny. Do Mary - ny, do je - dy - ny.



Jedna dy - na za - ciu-reczki gniętła, drugo dy - na trzyma - ła się Pietra, a ta trzecia

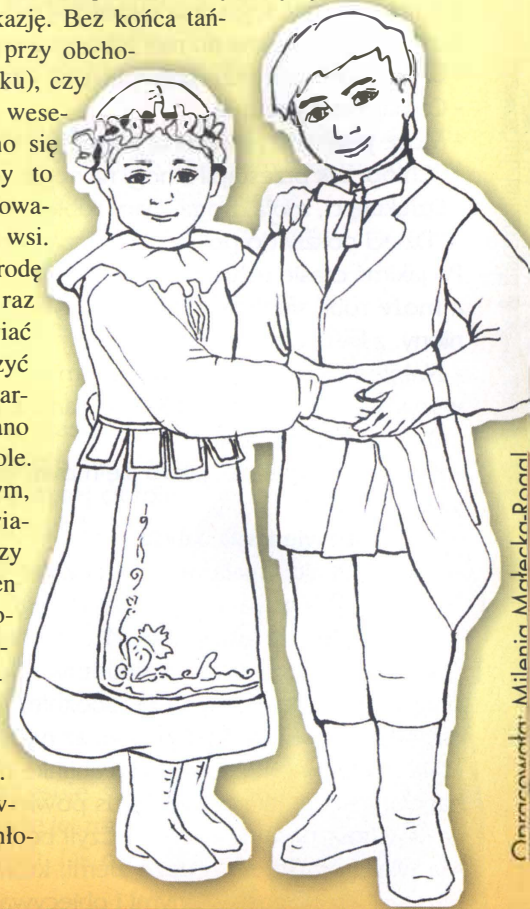


ocie - ra - ła baniom, a ta czwa - rto trzyma - ła się za niom. Jak się zeszyły czte - ry dy - ny



do Maryny, do je - dy - ny, je - dna dy - na, dru - go dyna, trze - cio dy - na, czwar - to dy - na.

Kujawy to pięknie zalesiona, pagórkowata kraina, rozciągająca się między dwoma rzekami Wisłą a Notecią w północno - zachodniej części Polski. Kujawiacy, czyli ludność zamieszkująca ten teren, wywodzą się z historycznych plemion Polan lub Goplan. Czy dzisiaj, czy dawniej ludzie ci zawsze byli weseli, rozśpiewani i wykorzystywali każdą, nadającą się do zabawy okazję. Bez końca tańczono i śpiewano na dożynkach, przy obchodach sobótki (najkrótsza noc w roku), czy na trwających czasem kilka dni weselach. Szczególnie hucznie bawiono się w ostatnie dni karnawału, kiedy to wesołe maski zapustne wędrowały z tańcami i muzyką od wsi do wsi. Zaś w dzień poprzedzający srode popielcową, dziewczęta jedyny raz w roku mogły płacić i zamawiać tańce u kapeli, by móc zatańczyć z upatrzonym chłopcem. Najstarsze tańce kujawskie wykonywano w ustalonym porządku zawsze po kolei. Rozpoczynano je zwykle chodzoną, a następnie tańczono kujawia - ka, i oberka. Najpopularniejszy był oczywiście kujawiak, jeden z pięciu polskich tańców narodowych. Dostojny, spokojny, pełen romantyzmu wyrażał cechy zamieszku - jącej ten teren ludności. Bardzo popularne, zwłaszcza wśród dzieci, były też zabawy taneczne. Najbardziej znane to: dziewczęca zabawa „Dyna” i chłopięcy „Czapnik”.



Zespół Folklorystyczny „Dzieci Kujaw” założony został w 1997 roku przez Jadwigę Kurant - choreografką i Tadeusza Zielińskiego. Prezentują głównie folklor własnego regionu poprzez pieśni, muzykę, taniec i zabawy. Ich repertuar zawiera także wiele widowisk odwołujących się do dawnych zwyczajów i obrzędowości kujawskiej. Obecnie zespół liczy prawie 80 osób w wieku 5 - 75 lat, w tym dwie grupy dziecięce. Od 2003 roku choreografkami zespołu są Dorota Borzęda-Wilczura i Karol Abramek. Od tego roku repertuar zespołu wzbogacony został o polskie tańce narodowe.

„Dzieci Kujaw”, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury,  
ul. Narutowicza 15, 87-880 Brześć Kujawski, tel. 0-54/231-06-61

Paulinka wróciła tego dnia wcześniej ze szkoły, co bardzo ucieszyło Kubusia. Od razu oznajmił, że ma do niej pilną sprawę.

- Babciu, ile mamy czasu do obiadu? - zapytała dziewczynka.
- Co najmniej godzinę.
- Może jestem ci potrzebna w kuchni? Kubuś z pewnością grzecznie poczeka...  
Chłopczyk przestał ił z nogi na nogę, ale nic nie powiedział.
- Dziękuję ci, moja droga. Dam sobie radę sama. Zajmij się braciszkiem.
- Dzieci poszły do pokoju, a starsza pani zabrała się do przygotowania obiadu. Po jakimś czasie usłyszała głośne okrzyki Kubusia, który czemuś się sprzeciwiał, a może robił siostrze wyrzuty? Przybiegł też zaraz zdenerwowany, zaczerwieniony, z kartką w ręku.
- Najpierw mnie namawia, żebym nie zanudzał babci pytaniami, bo ona mi wszystko wytłumaczy, a kiedy pytam, żartuje ze mnie.
- O co chodzi, Kubusiu?
- Powiedz mi, babciu, jak to się mówi: ktoś jest cichy, a jeżeli jest ich dwóch to jacy są?
- Cisi - odpowiedziała babcia.
- Czyli Paulinka miała rację? - zdziwił się Kubuś. - Myślałem, że się ze mnie śmieje. Cisi! Nigdy nie słyszałem takiego wyrazu.
- Mówimy też, że ktoś jest głuchy, a jeżeli jest ich dwóch albo więcej, to są głusi - wyjaśniła starsza pani. Przymiotnik „cichy” pochodzi od wyrazu cisza. Ludzie cisi to jakby...szanujący ciszę, spokojni. Przed chwilą zachowywałeś się inaczej niż ludzie cisi: krzyczałeś głośno, aż tu było słychać.
- Nie miałem racji. Przepraszę Paulinkę przy okazji. Ale najpierw wytłumacz mi, babciu, jeszcze jedno. Pan Jezus powiedział: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”. Czyli będą bogaci, jak ten sąsiad cici Eli na wsi. Ma wielki ogród, sad i dużo ziemi, którą uprawia. Czy to możliwe, żeby Jezus nazywał ich błogosławionymi i obiecywał im nagrodę tylko za to, że są cisi? Że zachowują się cicho?
- Wiesz, Kubusiu, mnie się wydaje, że określenie „cisi” znaczy więcej. Pamiętasz może, co Jezus powiedział o Sobie? Że jest „cichy i pokornego serca”. Człowiek cichy to także człowiek spokojny, łagodny, pokorny, skromny, cierpliwy, dobry. Przyznasz chyba, że tacy ludzie zasługują na to, aby ich nazywać błogosławionymi. Zgadzasz się ze mną?
- Tak, babciu. Ty zawsze umiesz wszystko wytłumaczyć.
- O, nie jestem księdzem katechetą - mogę się mylić. Tłumaczę ci tak, jak sama to rozumiem. A teraz idź, przeproś Paulinkę. Obiad będzie za kwadrans.

Zbliżała się wiosna, dni były dłuższe i cieplejsze. Paulinka częściej i na dłużej wychodziła z Kubusiem na spacer - do parku lub nad rzekę. Wracali z takiej przechadzki ożywieni, radośni, pełni pomysłów i chęci do jedzenia. Babcia była bardzo zadowolona.

Tego dnia, zaraz po wyjściu z domu Kubuś oświadczył siostrze, że ma jej coś ważnego do powiedzenia.

- Mówiłem ci, jak wspaniale babcia mi wytłumaczyła, dlaczego ludzie cisi są błogosławieni? I dlaczego czeka ich nagroda?... Długo myślałem, czy my znamy kogoś takiego? Cichy, łagodny, cierpliwy. I żeby miał dobre serce.
- To nie musi być mężczyzna - wtrąciła Paulinka. - Myślę, że Tereska jest taka. Uboga w duchu, cicha, spokojna, dobra. Sam na to wpadłeś.
- Nie może tak być - odrzekł Kubuś - żebyśmy nie znaleźli wokół nas innych błogosławionych, tylko jedną Tereskę. Zastanów się. Nie szukaj daleko.
- Nie masz chyba na myśli nas! - zdziwiła się dziewczynka.
- Paulinko, jesteś starsza ode mnie, a taka czasem głupiotka uśmiechnął się Kubuś. - Oczywiście, że to nie my. Daleko nam do tego. Pomyśl, kto u nas ma najwięcej cierpliwości, nigdy się nie gniewa ani nie krzyczy? To nie musi być mężczyzna, sama powiedziałaś.
- Babcia! - wykrzyknęła Paulinka. - Nasza kochana babcia na pewno jest błogosławiona! Że też wcześniej na to nie wpadliśmy!
- Ja wpadłem - wcześniej. Sama babcia na pewno nie domyśla się tego. Ale to jasne jak słońce.
- Powiemy jej o tym? - zapytała Paulinka.
- Na razie jeszcze nie. Wiesz, że interesuję się wszystkimi błogosławieństwami. Być może jeszcze jakieś inne będą pasować do naszej babci. Jak do Tereski.
- Dobrze - zgodziła się dziewczynka. Nie rozmawiamy o tym z babcią, ale staramy się od dziś nie sprawiać jej żadnych przykrości. Żadnych. Zapamiętaj!
- Spróbujmy przy okazji być chociaż trochę cisi. Może nam się uda?



Niezwykłe



Zwierzęta

## KOLIBER

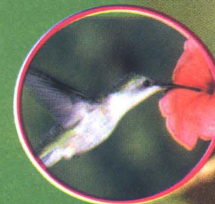
Kwiecień to miesiąc którego nazwa pochodzi od rozkwitających obficie w tym miesiącu kwiatów. Po zimie znów robi się kolorowo i pachnąco. O ile dość często możemy zobaczyć siadające na kwiatkach motyle i fruujące wśród nich brzęczące pszczołki, to raczej trudno nam wyobrazić sobie spijającego nektar ptaszka. A jednak w Ameryce Południowej i Północnej to normalny widok. Tu bowiem żyją kolibry, najmniejsze ptaki świata. Ważą około 2 gramy, a rozpiętość ich skrzydełek nie przekracza 3,5 cm. Są więc niewiele większe od trzmiela. Mają piękne, bardzo kolorowe i ozdobne upierzenie. Długi dzióbek i wysuwany język umożliwiają im odżywianie się nektarem z kwiatów. Często przy tym koliberki strząsają na siebie pyłek kwiatowy i przenoszą go w inne miejsca. W ten sposób pomagają w zapyłaniu i rozprzestrzenianiu się roślin. Kolibry to niezwykle powietrzni akrobaci. Oprócz zwykłego, szybkiego lotu potrafią nie tylko pionowo zawisnąć w powietrzu, ale także latać do tyłu. Gdy ten mały ptaszek zawisa przy kwiatkach, prędkość poruszania jego skrzydeł wynosi 50 - 200 uderzeń na sekundę, zaś skrzydła zakreślają ósemkę.



**Konkurs  
z pluszakiem**  
Znajdź 5 szczegółów, którymi  
różnią się rysunki.

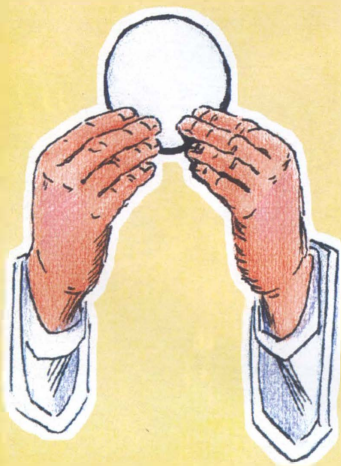
● Te małe ptaszki muszą prawie cały czas jeść. Nocą temperatura ciała kolibra obniża się prawie o 20°C, co zwalnia przemianę materii i umożliwia przeżycie bez pożywienia.

- Koliberki nie mają zdolności chodzenia, potrafią tylko latać
- Zwykle duże ptaki znoszą mniej jaj. W przypadku strusia i kolibra (największego i najmniejszego ptaka na świecie) jest odwrotnie. Koliberki zwykle znoszą jedno lub dwa jajeczka, zaś struś 10 - 12.



# ŚWIĘTA PRZEMIANA - PRZEISTOCZENIE

Wielka cisza w kościele, bo wielki cud będzie. Ale to nie są żadne czary, a ksiądz to nie czarodziej, chociaż ktoś z nas może tak pomyśleć: szepcze jakieś tajemnicze słowa i przed kielichem się kłania. A tak naprawdę, ksiądz używając swojego głosu i swoich ust Panu Jezusowi - powoli słowo po słowie, powtarza to, co Pan Jezus uczynił w Wieczerniku w Wielki Czwartek i co przekazał, aby czynić z Nim i przez Niego. Bierze chleb, wino i mówi:

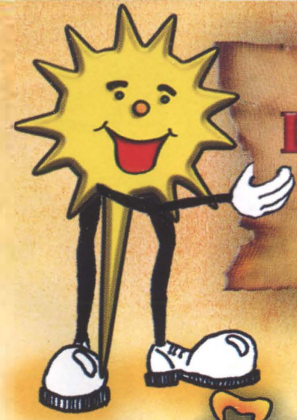


**BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO  
WSZYSCY:  
TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE,  
KTÓRE ZA WAS BĘDZIE WYDANE.**

**BIERZCIE  
I PIJCIE.....  
TO JEST  
BOWIEM  
KIELICH KRWI  
MOJEJ...  
KTÓRA ZA WAS  
I ZA WIELU  
BĘDZIE  
WYLANA...**



Chleb i wino stają się tak samo jak w Wieczerniku Ciałem i Krwią Pana Jezusa. W hostii i w winie jest obecny żywy Pan Jezus. Zakryty jest dla naszych oczu i nie możemy Go zobaczyć, ale zawsze jest prawdziwy. To On zaprasza ciebie i mnie do świętej jedności.



## Dobre rady Promyczka dla Czytelniczki i Czytelnika



Gdy ksiądz podnosi Hostię, by pokazać ją wszystkim ludziom to: Cicho w swym serduszkku módl się słowami: „Pan mój i Bóg mój”, „Jezu ufam Tobie”.



„ Nie rozglądaj się w prawo i lewo, nie rozmawiaj, ale wpatruj się w Nią, jak w żywego Jezusa.



„ Pamiętaj; przez ten sakrament łączymy się z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Pana Jezusa.

Zapewne każdy z was zauważył, jak ksiądz wlewa do kielicha wino, a następnie kilka kropli wody. Czy pomyślałeś co to ma oznaczać?

Wino przypomina, że Pan Jezus jest Bogiem, a krople wody oznaczają, że jest też prawdziwym człowiekiem - tak jak my. Ksiądz prosi Pana Boga, abyśmy przez udział w Mszy Świętej jeszcze bardziej łączyli się z Panem Jezusem tak jak woda z winem.



## Dlaczego księża muszą nosić sutannę?

Anna Stępniewska, Białobrzegi

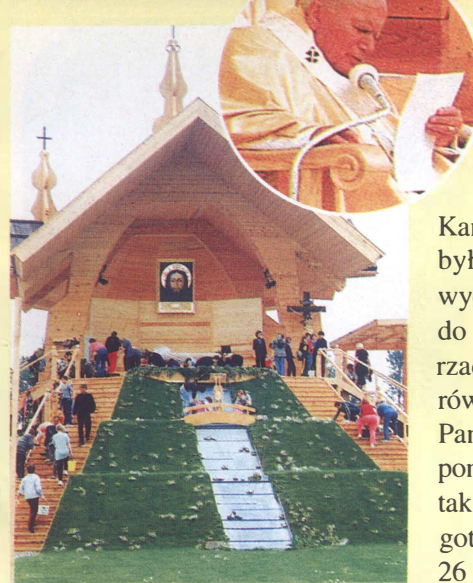


### Droga Aniu!

Sutanna jest szatą będącą znakiem przynależności do stanu duchownego, jest więc strojem tych, którzy poświęcili swoje życie Panu Bogu. Uszyta na wzór tuniki Jezusa, jest skromnym i prostym strojem, który nie zmienia się nawet wtedy, gdy zmienia się moda na świecie. Sutanna jest także znakiem dla świata, który przypomina ludziom o Bogu. Jest znakiem wyrzeczenia się, bo nosi ją ksiądz bez względu na to czy jedni ludzie mu się życzliwie kłaniają, czy też inni wyrządzają mu jakieś przykrości. Człowiek, który nosi sutannę mówi sobie, że chce żyć dla Pana Boga, Jemu się poświęcić i służyć ludziom.

Księża noszą sutannę nie z przymusu, ale dlatego, że przez ten strój pokazują, że Pan Jezus posyła ich w swoim imieniu aby głosić światu Dobrą Nowinę.

*Ksiądz Grzegorz*



## A teraz jeszcze powtórka z geografii...

17

Kanonizacja bł. Kingi dla Sądeckizny była niezwykle i niezapomnianym wydarzeniem. Przyczynił się zapewne do tego fakt, że kanonizacje bardzo rzadko odbywają się poza Rzymem, jak również to, że na to wydarzenie czciciele Pani Ziemi Sądeckich musieli czekać ponad 300 lat. Nic więc dziwnego, że tak okazało się do tego wydarzenia przygotowali. W uroczystości brało udział 26 orkiestr dętych, 36 folklorystycznych zespołów regionalnych oraz 21 chórów

działających przy parafiach i różnych instytucjach kulturalnych. Wszystkie te zespoły wraz z kilkusettyśmiężną rzeszą wiernych zaśpiewały na powitanie Ojcu Świętemu:

*Hej, spojzy Łocięć Święty  
Na Przehyby uboc  
Niech w łocak łostanie  
Tyn widok na długo.*

Wokół widać było wspaniałe wzgórza Beskidu Sądeckiego porośnięte w znacznej mierze lasami, w których możemy podziwiać różnorodne drzewa. O nich będzie mowa w powtórcie z geografii.

OJCIĘĆ ŚWIĘTY  
NA  
SĄDECKIEJ ZIEMI



Świętosław Adamczyk  
Irena Cielieba

**G**dzie znajduje się jedyny w Europie rezerwat naturalnego lasu lipowego?

**J**akiej witaminy najwięcej zawierają owoce derenia?

**J**ak nazywa się nauka o drzewach?

**Naturalny las lipowy**

- nazwany Rezerwatem "Obierzyska" to osobliwość Beskidu Sądeckiego niespotykana w innych regionach naszego kraju, a nawet Europy. Położony jest on w Popradzkim Parku Krajobrazowym między Muszyną a Krynicą. Ten liściasty las, który w ogromnej większości stanowią około 200 letnie lipy, urozmaicony jest tylko gdzieniegdzie pojedynczymi grabami, jaworami czy sporadycznie występującą jodłą.

W rezerwacie obserwujemy wnętrze liściastego lasu z przewróconymi drzewami ulegającymi naturalnemu rozkładowi. Jego wnętrze wypełnia śpiew szczególnie dużej ilości ptaków. Przemierzając wyznaczone szlaki można dostrzec wydeptane dróżki zwierzęce tzw. weksle. W pobliżu oczek wodnych można bardzo często spotkać salamandrę, traszkę górską i karpacką, ropuchę zwyczajną oraz wiele gatunków owadów wodnych.

Gdy chodzi o lipę to warto wiedzieć, że w Polsce rosną dwa rodzime gatunki lip: drobnolistna i szerokolistna. Odróżnić je można po drobnym szczególe jakim są kępki włosków na spodniej stronie liści, ale wcale nie jest to takie łatwe. Lipy, mimo miękkiego i wydawałoby się wrażliwego na próchnienie pnia, są bardzo długowieczne. W starych parkach znajdowano okazy dożywające tysiąca lat! W naturalnym środowisku lipy stanowiły ważny składnik ciepłych i wilgotnych lasów o bogatych

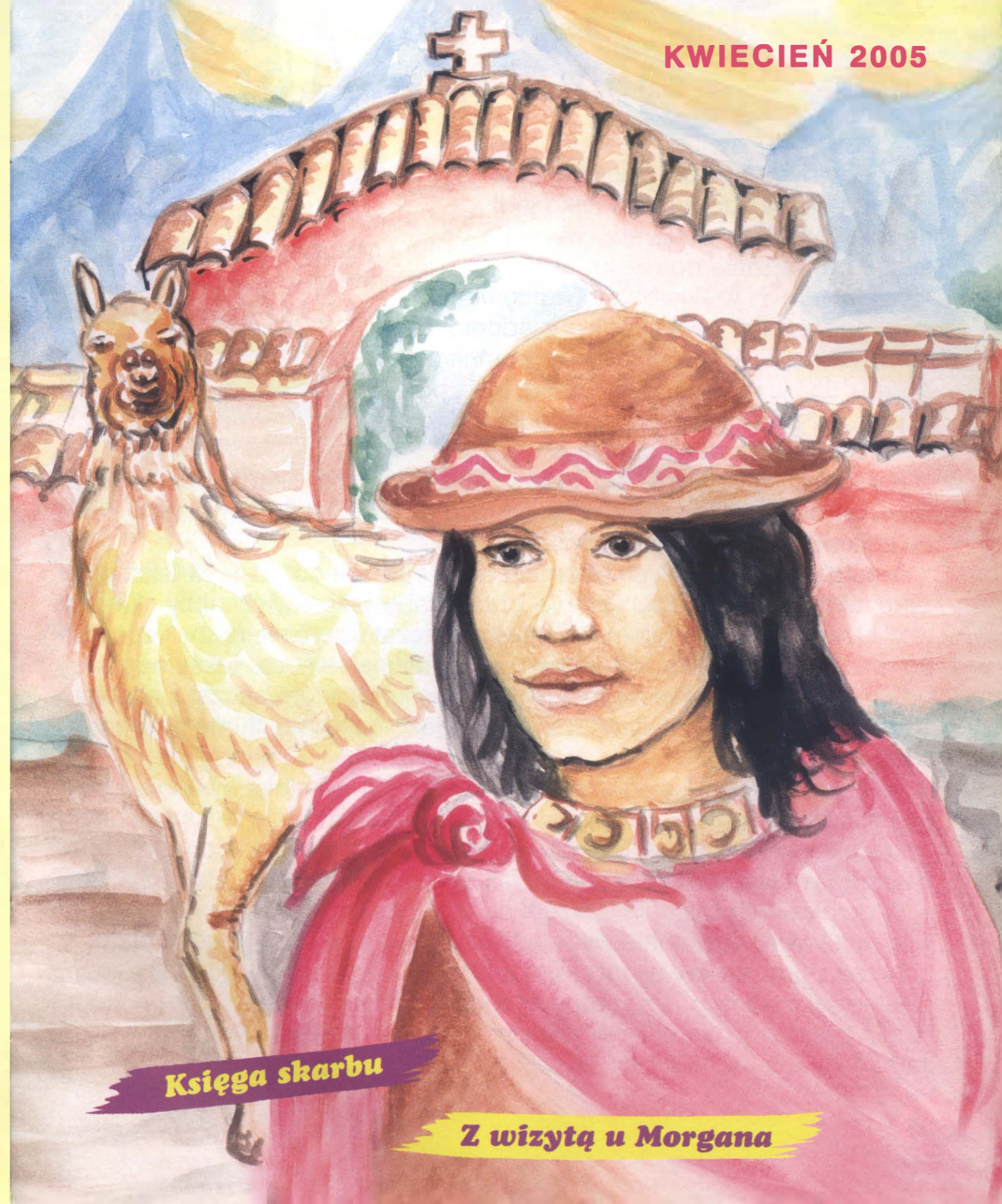
i żyznych glebach. Sadzonki lip przyjmują się na każdym rodzaju gleb, a ich łatwo rozkładające się liście wzbogacają podłoże w próchnicę.

Człowiek od niepamiętnych czasów sadził lipy w pobliżu swych siedzib, ceniąc wspaniały zapach ich kwiatów. Bez sąsiedztwa lip nie mogła się obejść żadna pasieka, gdyż obsypane tysiącami drobnych kwiatów drzewo, może wykarmić niejedną pszczołę ul. Od wieków zbierane i suszone są kwiaty lipy, które zimową porą leczą gorączkę i przeziębienie.



# Echo Dzieciom

KWIECIEŃ 2005

**Księga skarbu****Z wizytą u Morgana**

# Misyjny Namiot Spotkania

## KSIĘGA SKARBU



W pewnym mieście perskim żyła kiedyś wdowa, która miała tylko jednego syna. Gdy umierała, wezwała syna i powiedziała do niego:

– Powierzam ci wiekie bogactwo: tę oto księgę. Zawiera ona wszystkie wiadomości niezbędne, aby dojść do ogromnego skarbu. Ja nie miałam sił ani czasu, by ją przeczytać. Czytając ją, stosuj się do jej wskazówek, a staniesz się bardzo bogaty.

Księża zaczęła się od słów: „Aby dojść do skarbu, czytaj stronę po stronie. Jeżeli przejdiesz od razu do końcowych wniosków, księga zniknie w czarodziejski sposób”.

Niestety, po pierwszych stronach tekstu perskiego nastąpił tekst w języku arabskim. Młodzieniec nie chcąc, aby jakkolwiek obcy tłumacz wszedł w posiadanie tajemnicy skarbu, zaczął uczyć się arabskiego. Ale po przeczytaniu kilku kolejnych stron natknął się na tekst napisany po chińsku, a potem jeszcze w innych językach, które zaczął z zapalem studiować. Wkrótce zasłynął w państwie jako najlepszy tłumacz. Przestał być biedny.

W dalszej części księgi były wskazówki, jak administrować skarbem gdy się go osiągnie. Syn wdowy stał się wszechstronnie wykształconym człowiekiem, nie było w królestwie drugiego tak wykształconego i obeznanego we wszystkich naukach, jak ów czytelnik „księgi skarbu”.

W dniu swoich zaślubin doszedł do ostatniej strony księgi, którą stanowiła metalowa, doskonale wypolerowana płytką, w której można się było przejrzeć. Syn wdowy ujrział swoje oblicze. Oblicze człowieka dojrzałego, dzielnego, mądrego, przygotowanego do wielkiej kariery. A wszystko to dzięki księdze podarowanej mu przez matkę. Wielkim skarbem był on sam, a księga pomogła mu to odkryć.

*Z książki pt.: „Mądrość serca”,  
(red. M. Porębska i A. Sujka)*

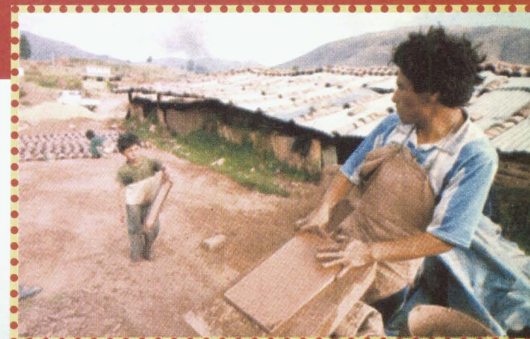
## Z życia misji

### Z wizytą u Morgana

Jestem peruwiańskim siedmioletnim chłopcem i mam na imię Morgan. Wraz z rodzicami i młodszym bratem Józkiem mieszkamy w małej wiosce położonej w górach Andach na wysokości 3.200 m n. p. m. W nocy jest tutaj bardzo zimno, a w ciągu dnia kiedy świeci słońce, bardzo gorąco. Ziemia jest gliniasta – można z niej wyrabiać dachówki i dlatego właśnie wielu ludzi może tutaj znaleźć pracę.

Ja też pracuję przy wyrobie dachówek, aby pomóc mojej rodzinie. Muszę wstawać wcześnie rano, już o 4.30, i pracuję do 13.00. Czasami udaje się nam zrobić od 200 do 300 dachówek, które sprzedajemy i to zapewnia utrzymanie naszej rodzinie oraz opłacenie szkoły.

Po skończonej pracy a przed pójściem do szkoły wspólnie spożywamy posiłek. Najczęściej jest to zupa fasolowa, ziemniaki albo ryż. Dzielimy się wydarzeniami dnia i to daje nam wiele radości. Od godz. 14.00 do 19.00 jestem w szkole. Mimo zmęczenia po ciężkiej pracy staram się skupić



na lekcjach, aby nie sprawić zawodu mojej rodzinie, bo wiele trudu i wyrzeczeń kosztuje ich to, że ja mogę się uczyć.

Najbardziej lubię niedzielę, ponieważ jest to dzień odpoczynku i mam czas, aby pobawić się z kolegami. Jestem bardzo szczęśliwy, ponieważ jako jeden z niewielu mam wspaniałą rodzinę, pracę, chodzę do szkoły i nie brakuje mi jedzenia.

Moim marzeniem jest ukończyć szkołę, mieć aparat fotograficzny, wielu przyjaciół i być przyjacielem wszystkich.

*Morgan z Peru*



# W NASZYCH RĘKACH

## Pismo święte – twoim słowem

*Twoje słowo jest lampą dla stóp moich  
i światłem na mojej ścieżce.*

*(Psalm 119, 105)*

*Dzięki staraniom naszych  
rodziców i katechetów  
możemy poznać,  
że Ty jesteś Miłością  
i darzysz nas przyjaźnią.  
Pozwól nam zachować wierność Tobie  
i nigdy nie zapominać,  
że Ty jesteś naszym Bogiem.*



*Panie, mam cichy pokój  
i własne Pismo święte.  
Mam także czas, aby je czytać.  
Proszę Cię, otwórz moje oczy,  
rozjaśnij mój umysł,  
otwórz moje serce i mów do mnie.*



*O Panie, dodaj odwagi tym wszystkim,  
którzy pragną czytać Pismo święte,  
ale żyją w krajach, gdzie jest to zabronione.  
Pomóż im zapamiętać wszystkie słowa  
Pisma świętego, których nauczyli się dawno temu.*

*Dziękuję Ci, Panie, za tych,  
którzy ofiarowali życie,  
by przekazać ludziom Pismo święte.  
Proszę, pomagaj tym,  
którzy je tłumaczą i drukują  
w odległych krańcach ziemi,  
aby któregoś dnia  
można je było czytać  
we wszystkich językach świata.*



**Kochane dzieci!**  
Przeczytajcie Ewangelię z niedzielnej Mszy św.  
i zastanówcie się co Chrystus do Was mówi w tym fragmencie.

## Pozdrowienia z Zubrzyca Górnej

Nazywam się Karolina Wójciak, jestem uczennicą III, klasy a mój brat Bartek uczniem II klasy szkoły podstawowej. Mieszkamy we wsi Zubrzyca Górna. Pod samą Babią Górą. Bardzo się ucieszyliśmy, gdy podczas ferii zimowych wygraliśmy nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w „Echu dzieciom”, za którą bardzo serdecznie dziękujemy.

Właśnie tym sposobem po raz pierwszy miałam okazję poznać misyjne pisemko „Echo z Afryki...”. Bardzo mi się podoba. Zaciekał mnie artykuł pt.: *Dar wiary* a także *Głosić miłość Chrystusa*.

Razem z moją rodziną modlę się za misje oraz o nowe powołania. Pozdrawiam bardzo serdecznie całą redakcję.

Karolina z Zubrzyca Górnej

Kochani, wraz z Karoliną i Bartkiem zachęcam Was do modlitwy w intencji misji oraz w tym miesiącu szczególnie o nowe powołania. Aby wielu młodych ludzi z radością odpowiedziało na zaproszenie Pana Jezusa: „Pójdź za mną...”.



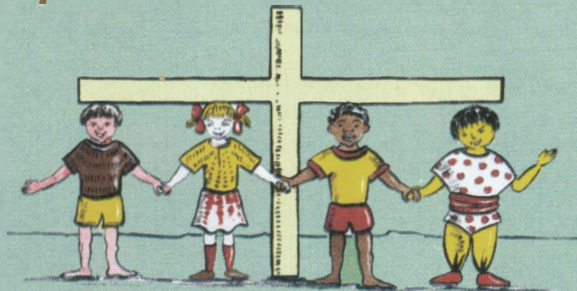
### Młodzi Przyjaciele misji!

Napiszcie o tym, co robicie dla misji. Podzielcie się swoimi doświadczeniami, opiszcie ważne wydarzenia i spotkania. Pamiętajcie, że zawsze są mile widziane zdjęcia i rysunki.

## Listy z misji



### Zaproszenie do Wieczernika



W Peru wielu ludzi pomimo ciężkiej pracy żyje w wielkim ubóstwie, a najbardziej odczuwają to dzieci. Z braku kapłanów pozbawieni są oni także częstego uczestnictwa w Eucharystii.

Kościół w Arequipie, aby pomóc dzieciom przeżywać bardziej świadomie Wielki Tydzień i Święta Wielkanocne oraz aby bardziej uwrażliwić ich na spotkanie z Jezusem Eucharystycznym, przygotował rekolacje wielkopostne pod hasłem „**Dzieci, przyjdźcie do Wieczernika, a staniecie się świadkami mojej Miłości**”.

W niedzielę, 20 lutego br., odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyło 400 dzieci. W programie, oprócz modlitwy, była refleksja o tematyce misyjnej. Miała ona na celu przybliżenie dzieciom Pana Jezusa obecnego w Eucharystii, który zaprasza wszystkich do głoszenia światu Ewangelii.

Nie zabrakło również akcentu radości. Dzieci z ogromnym entuzjazmem śpiewały bliskie ich peruwiańskiej kulturze piosenki z gestami, przy akompaniamencie oryginalnych instrumentów muzycznych. Punktem kulminacyjnym była oczywiście uroczysta Eucharystia.

o. Wiktor Livori, dyrektor PDM



Modlimy się z Ojcem Świętym

Kwiecień

*Módlmy się za wspólnoty chrześcijańskie, aby rozpałało je nowe żarliwe pragnienie świętości, które wzbudzi liczne powołania misyjne.*





# U P S!

Uśmiechem  
upiększamy  
świat!

## R E B U S

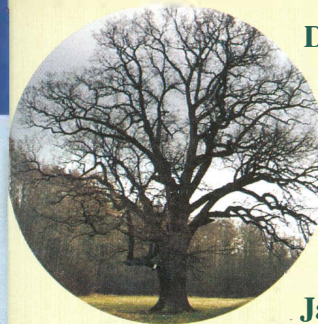


opracowała s. Jolanta Adamik SSPC

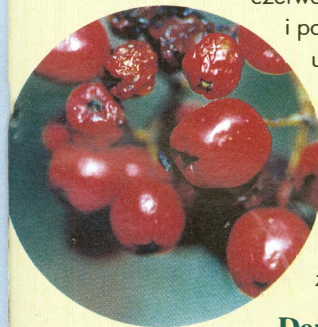
Rozwiązanie z nr 2/2005 brzmi: **Dzielmy się wiarą i chlebem.** Nagrody wylosowali: Mateusz z Brzostka, Norbert z Ligoty, Agnieszka z Przeworska, Sylwia z Limanowej, Łukasz z Tereszpola i Monika z Rokszawy. Gratulujemy wygranej!

„Echo dzieciom”  
Siostry Misjonarki  
św. Piotra Klawera  
ul. Warszawska 12  
05-807 Podkowa Leśna

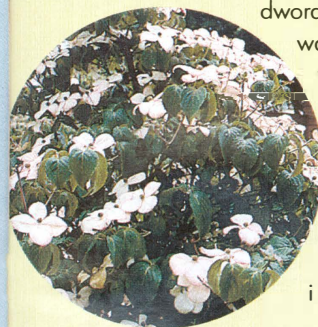
Redaktor: s. Krystyna Piś SSPC



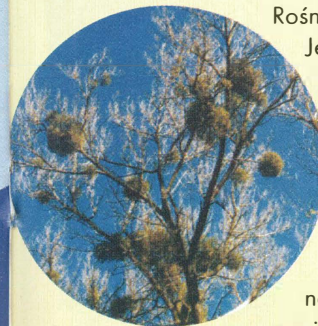
**Dąb** występuje na terenie całego kraju. Często stare dęby możemy spotkać przy starych kościołach. Jest on potężną rośliną o pniu pokrytym głęboko, regularnie spękana korą. Na gałęziach często do końca zimy tkwią zasuszone liście, a ziemia pod koroną zastana jest żołądziami. Dęby rosną wolno, osiągają potężne rozmiary oraz imponujący wiek przekraczający niekiedy tysiąc lat. Dębowe lasy padają pod siekierą drwali ze względu na niezniszczalne drewno i cenną glebę na której rosną.



**Jarzębina** zaczyna być piękna w momencie kiedy pokryje się czerwonymi koralami owoców. Posypana śniegiem, wybielona szronem i pozbawiona liści, też przyciąga wzrok spacerowiczów. Jest niezwykle użyteczna: na surowo jej owoce właściwie nie nadają się do jedzenia, ale wysmaganie mrozem i śniegiem, tracą swoje niesmaczne, gorzkie właściwości. Korale jarzębiny są ulubionym pokarmem wielu ptaków, które czekają na mrozy sprawiające, że jarzębina stanie się o wiele smaczniejsza. Jarzębina rośnie w praktycznie każdych warunkach, nawet w zapuszczonych rynkach i szczelinach starych budynków. Wytrzyma nawet samochodowe spaliny i sól na poboczach dróg.



**Dereń** przywędrował do nas z południa. Dawniej sadzono go przy dworach, a dzisiaj jest coraz częstszą ozdobą tworzonych ogrodów. Zerwane z krzaka owoce nie każdemu smakują, bo oprócz dużej ilości witaminy C, zawierają sporo cierpkich garbników, ale przerobione na soki i dżemy, mogą zadowolić najbardziej wyrafinowane podniebienie. Dereń ma niestety jedną wadę: jego owoce dojrzewają stopniowo od września do końca października. Na gałęzi obok siebie, można więc znaleźć owoce zarówno przejrzałe-słodkie, jak i twarde, żółtawe, których zjeść się nie da. Owoce trzeba zbierać z namaszczeniem, małymi porcjami, co zwykle zniechęca wygodnych i niecierpliwych.



**Jemiola** to pewnego rodzaju roślinie dziwadło, a zarazem pasożyt. Rośnie sobie na innych drzewach, nie dotykając korzeniami ziemi. Jej korzenie są przekształcone w ssawki, które przerastają miąższ różnych drzew. Tak umocowana roślina jest już nie do usunięcia: nawet oderwana odrasta. Zaatakowane drzewo skazane już jest na powolne, trwające kilkadziesiąt lat obumieranie. Równie fascynujący jest sposób rozsiewania tej rośliny; jej białe i soczyste owoce wielkości ziaren groszku, są przysmakiem ptaków, głównie pospolitych drozdów. Nasionka zawierają lepki śluz, który po przejściu przez przewód pokarmowy ptaka staje się nad wyraz kleisty i ciągliwy. W ten sposób ptaki pomagają jemiolom znajdować nowe drzewa, na których może się rozrastać.

Ważne dni!  
Kwiecień 2005

- 3 Niedziela Miłosierdzia Bożego
- 17 Tydzień Modlitw o powołania
- 23 Uroczystość św. Wojciecha Patrona Polski
- 26 Matki Bożej Dobrej Rady – Patronki sióstr klawerianek
- 29 Św. Katarzyny – Patronki Europy

# Dendrologia



to potężna gałąź botanicznej wiedzy, która zajmuje się drzewami. Wiosna to dobra pora roku, by poćwiczyć się w dendrologii, bo to niewielka sztuka mając liście odgadnąć jak nazywa się roślina. Kiedy mamy do czynienia z nagim pniem, nazwanie drzewa po imieniu to już duże osiągnięcie. Spróbujcie swoich sił w zgadywaniu jakie to drzewo, mając do dyspozycji jego korę oraz część deski.



*Opracowali: Grzegorz TABASZ i ks Andrzej Mulka*



Dzieciom, które w maju przyjmą pierwszą Komunię Świętą gorąco polecamy „List do dzieci” napisany przez Ojca Świętego Jana Pawła II.



Z prawdziwą radością chcemy Wam polecić najnowszą płytę zespołu PROMYCZKI z Nowego Sącza. Znalazło się na niej 10 fantastycznych piosenek, do których muzykę napisał Joachim Mencil, a autorką większości tekstów jest Beata Kołodziej. Oprócz piosenek na płycie znalazły się wersje instrumentalne wszystkich utworów abyście sami mogli spróbować swoich zdolności wokalnych. Udało się też zamieścić dwa teledyski, do odtwarzania na komputerze, których fragmenty wielokrotnie prezentowane są w programie ZIARNO w TVP 1.



Płytę i „List do Dzieci” można zamówić w naszym wydawnictwie: tel. 018/ 4434400 lub [wydawnictwo@promyczek.com.pl](mailto:wydawnictwo@promyczek.com.pl)  
O płytę pytajcie również w **PRODOKSIE**  
018 4440240, Infolinia: 0801 272750, [info@prodoks.pl](mailto:info@prodoks.pl)  
Na stronie: [www.prodoks.pl](http://www.prodoks.pl) oraz [www.promyczek.com.pl](http://www.promyczek.com.pl)  
możesz posłuchać fragmentów piosenek

Znajdźcie czas na słuchanie audycji radiowych i oglądanie programu ZIARNO



TVP 1 - sobota 8<sup>40</sup>



codziennie  
10<sup>05</sup> - 10<sup>30</sup> i 19<sup>30</sup>-20<sup>00</sup>





Radio Via  
Rzeszów FM 103,8



Tarnów FM 103,6  
Nowy Sącz FM 101,2





# Marek Apostoł

W kwietniu poznamy kolejną postać z grona uczniów Jezusa. Jest to autor jednej z czterech  - święty Marek. W  czytamy, że właściwie na imię miał Jan, a Markiem był tylko nazywany. Prawdopodobnie jego matka była właścicielką wieczernika, w którym




wraz z uczniami spożył



Nasz patron był uczniem Barnaby – przyjaciela i współpracownika . Stąd też wielokrotnie towarzyszył mu w wyprawach, w których niósł w  i na




Dobrą Nowinę. Jednak kiedy  planował podróż do Azji Mniejszej, która wymagała przeprawy przez






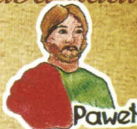


Taurus,




z obawy przed uciążliwościami  odmówił towarzyszenia

apostołowi i w okolicy  Perge zawrócił.



Surowy  wpadł zapewne w gniew, stąd też, gdy Barnaba zaproponował, by zabrać  w kolejną podróż, ten odmówił. Marek i Barnaba udali się więc na  Cypr odłączając się od  W końcu jednak - czytamy w kolejnych listach apostołskich, że  i  podróżują razem.

Nie wiemy co się ostatecznie stało z naszym Patronem. Tradycja mówi, że poniósł śmierć męczeńską za czasów cesarza Nerona, a stać się to miało w  Aleksandrii.

Dzisiaj miejscem najbardziej związanym z  jest Wenecja – miasto, w którym  zastąpione są , a ludzie zamiast  poruszają się . Stoi tam bazylika ku czci naszego patrona, do której prawdopodobnie w IX wieku weneccjanie przenieśli relikwie . Na wielu  Apostoł ten jest przedstawiany z , który stał się jego symbolem.



# Promyczek z Jasnej Góry

pamiętka jubileuszu  
350 lat  
cudownej obrony Jasnej Góry



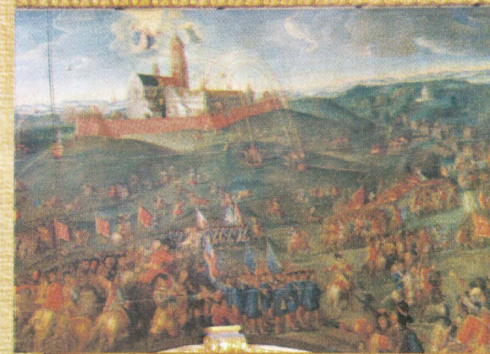
Tak jak w czasach Potopu Szwedzkiego wrogowie religii katolickiej atakowali Jasną Górę, tak i dzisiaj ludzie będący na usługach szatana atakują Kościół i wszystkich, którzy chcą robić coś dobrego. Gdy Was, Drodzy Czytelnicy, zacznie ktoś atakować przypomnijcie sobie cudowną obronę Jasnej Góry i pamiętajcie, że nie jesteście sami. Jest z Wami Maryja, która wyprosi Wam zwycięstwo nad złem, które chce się wszędzie panoszyć. My też wspieramy Was naszą modlitwą - szczególnie w godzinie apelowej.

*Krótką modlitwę dołączoną do „Promyczka Dobra” - wydrukowaną na złotej folii przyklejcie we wskazanym miejscu na pamiątkowym obrazku.*

Maryjo! Proszę Cię, aby wszyscy ludzie, także dzieci, chętnie modliły się na różańcu.

## Cudowna obrona Jasnej Góry

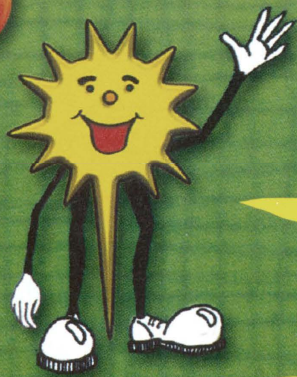
Od samego początku obraz Matki Bożej Częstochowskiej cieszył się wielką czcią i sławą. Wydarzenia z czasów wojny szwedzko-polskiej przyniosły Jasnej Górze jeszcze większy rozgłos. Niezwykłość tych wydarzeń można rozpatrywać z kilku względów. Dla wielu osób niezwykłym był fakt, że po prawie 300 latach, a na 30 lat przed Potopem Szwedzkim zaczęto otaczać klasztor jasnogórski bardzo nowoczesnym murem obronnym. Niezwykłym jest fakt, że przeor klasztoru, ojciec Augustyn Kordecki, nie zgodził się, aby to święte miejsce zajęły wojska szwedzkie - mimo, że cała Rzeczpospolita godziła się na zajmowanie kolejnych miast. Najwięcej podziwu wzbudzał fakt, że od 18 listopada 1655 roku, licząca 3 tysiące żołnierzy armia atakowała Jasną Górę, żądając natychmiastowego poddania twierdzy, a zaledwie 170 żołnierzy, 20 szlachciców i 70 zakonników broniło jej skutecznie do 26 grudnia 1655 roku. Atak na Jasną Górę uznano za obrazę uczuć religijnych, a zwycięstwo przypisano nie tyle sprawności załogi i wytrzymałości murów, co wstawiennictwu i opiece samej Matki Bożej, osłaniającej wybrane przez siebie miejsce. Kraj wówczas poderwał się



do walki i szala zwycięstwa przechyliła się na stronę polską. Wdzięczny król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 roku w uroczystym ślubowaniu w katedrze lwowskiej oddał kraj pod władzę Matki Bożej, obierając ją za Patronkę i Królową państwa. Od tego momentu rządy nad katolicką Polską sprawuje Najświętsza Dziewica Maryja, a Jasna Góra jest symbolem wolności narodowej i religijnej

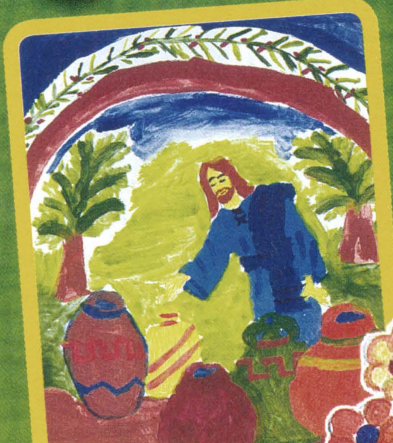
Ks. Andrzej Mulka

Wybrała: Bogumiła Chmielowska i Anna Kosowska



**Drodzy Czytelnicy!**

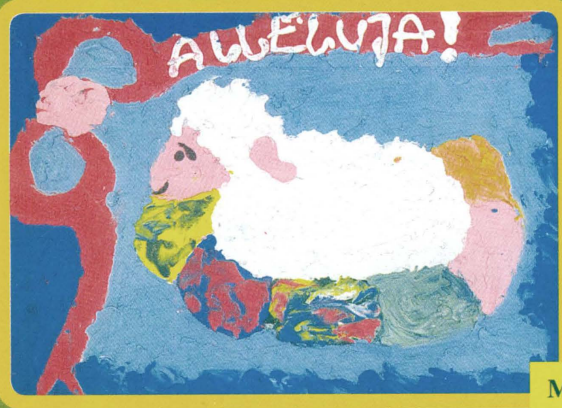
W tym miesiącu za nadesłane prace szczególnie dziękujemy dzieciom ze Szkół Podstawowych w Charleżu, Rabce-Zdroju i Mszany Dolnej.



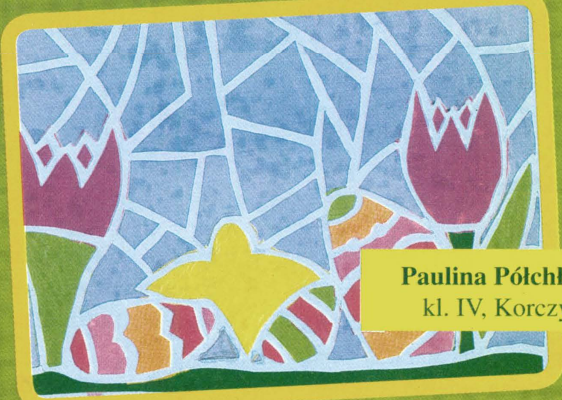
**Agnieszka Dzioboń**  
kl. III, Rabka Zdrój



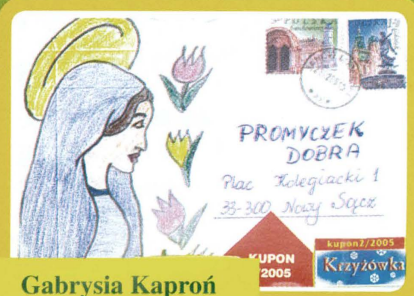
**Daniel Bednarz**  
kl. II, Rabka Zdrój



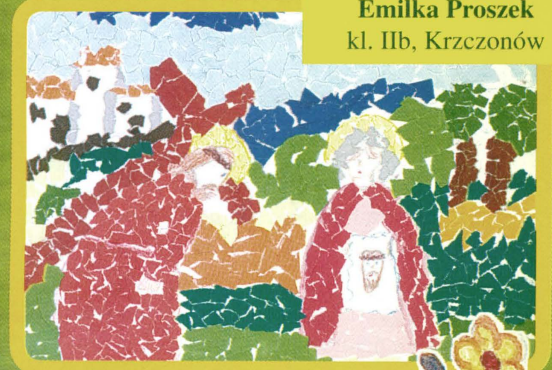
**Monika Waleszkiewicz**  
Charleż



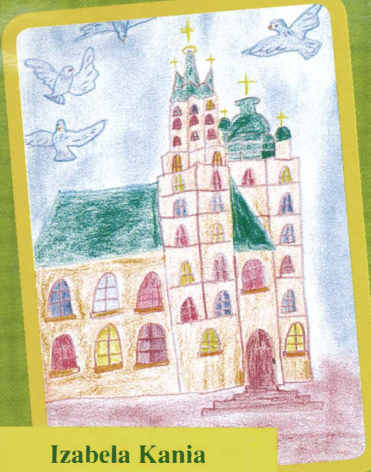
**Paulina Póchłopek**  
kl. IV, Korczynna



**Gabrysia Kaproń**  
Janów Lubelski



**Emilka Proszek**  
kl. IIb, Krzczonów



**Izabela Kania**  
kl. II, Mszana Dolna



**Ania Aksamit**  
Dębica





# 3 Pismo Święte

1 W którym dniu Pan Bóg stworzył rośliny: trawy i drzewa rodzące owoce?

W \_\_\_\_\_ dniu (Rdz. 1, 11-13)

2 Daniel oraz Chananiasz, Miszael i Azariasz nie chcieli spożywać potraw królewskich i wina, poprosili więc nadzorcę służby królewskiej o wodę i \_\_\_\_\_

(Dn. 1, 8-12)

3 Kiedy mieszkańcy Niniwy nawrócili się, Jonasz wyszedł z miasta i zrobił sobie szałas. Pan Bóg sprawił, że tuż obok wyrósł krzew, który dawał mu cień. Jaki to był krzew?

Krzew \_\_\_\_\_ (Jon. 4, 5-6)

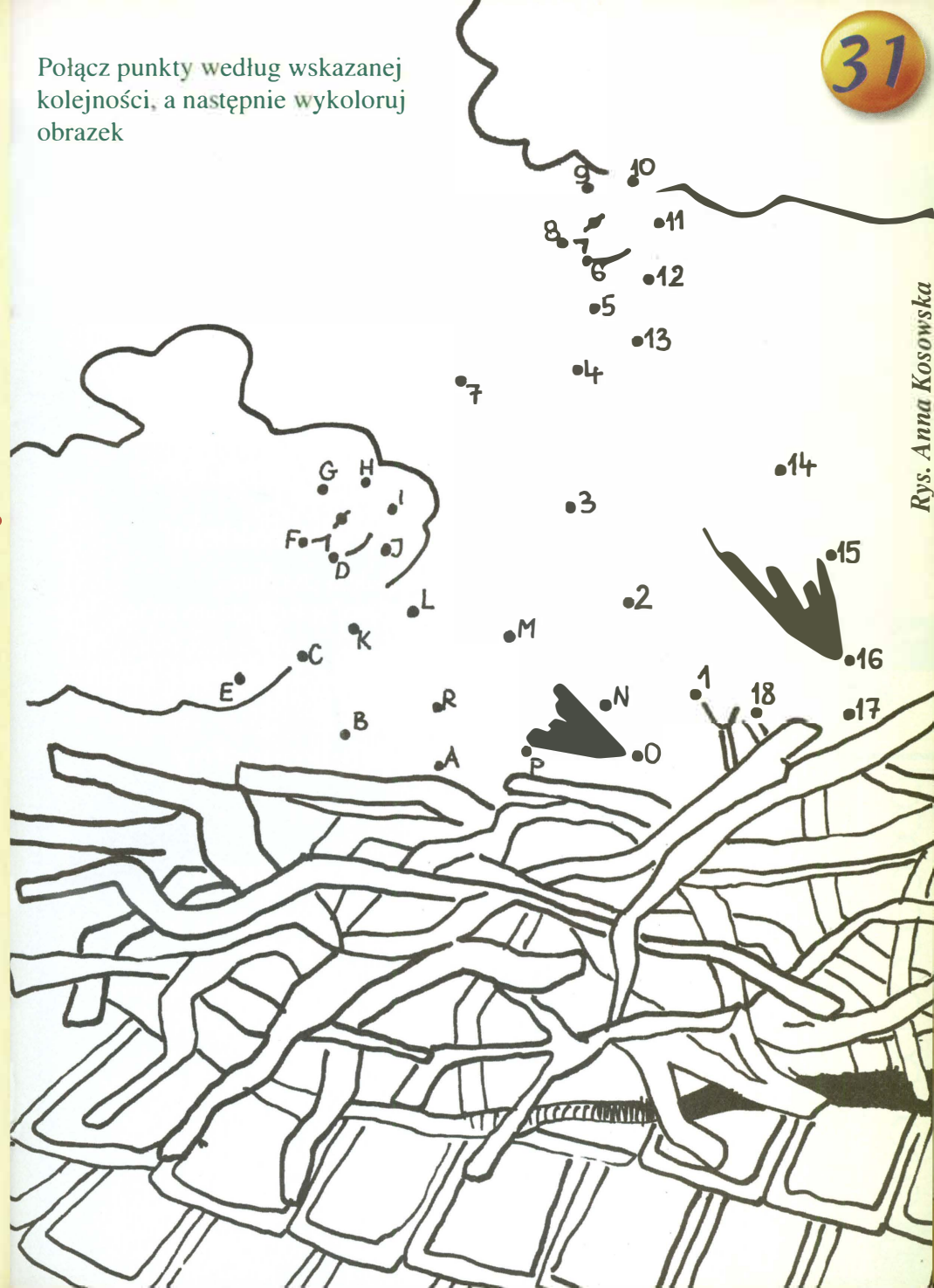
## Literówki

Rozpoczynając od pustego, czerwonego pola przejdź po całej tabelce i pozbieraj litery. Stojąc na czerwonym polu musisz pójść w dół, żółte pole oznacza ruch w lewo, niebieskie ruch w prawo a zielone w górę.

C	E	I	C		H	C	T	Y	M
P	L	E	E	K		O	R	Z	I
E	I	C	I	W	L	A	T		
C	P	R	A	T	A	T	R	H	
B	O	Z	E	P	L	A	O	C	



Połącz punkty według wskazanej kolejności, a następnie wykoloruj obrazek



Rys. Anna Kosowska



## Bł. Szymon z Lipnicy

Przyszedł na świat w XV wieku, nie znamy dokładnej daty jego narodzin. Wiemy, że pochodził z Lipnicy Murowanej oddalonej około 20 km od Bochni.

Jego ojciec był piekarzem. Ze względu na atmosferę, jaka panowała w domu rodzinnym, nazywano go „domem wybranym przez Boga”. W szkółce parafialnej odkryto wielkie zdolności chłopca. Posłano go na naukę do Krakowa. Przez kilka lat Szymon uczył się w szkole przy Kościele Mariackim, aby przygotować się i kontynuować naukę na Akademii Krakowskiej. W ciągu trzech lat ukończył studia filozoficzne.

Od dzieciństwa Szymon wiele czasu poświęcał na modlitwę, rozmyślanie o wielkiej dobroci Bożej. Za przewodniczkę życia wybrał Maryję Niepokalaną i z jej pomocą starał się wystrzegać grzechów.

Po ukończeniu studiów wstąpił do zakonu Ojców bernardynów. Pierwszy klasztor tego zgromadzenia założył w Krakowie cztery lata wcześniej św. Jan Kapistań.

Po roku nowicjatu Szymon złożył śluby zakonne, a po ukończeniu studiów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie.

W kilka lat po święceniach został wybrany gwardianem (przełożonym domu zakonnego) w Tarnowie. Później został mianowany kaznodzieją królewskim na dworze Kazimierza Jagiellończyka.

Ważnym wydarzeniem w jego życiu była pielgrzymka do Ziemi Świętej.

W czasie wielkiej epidemii dżumy w 1482 roku ofiarnie niósł pomoc chorym, nie lękając się śmierci. Sam stał się ofiarą tej straszliwej choroby, ofiarował swoje życie za bliźnich.

Jego ciało pochowano w kościele klasztorным. W 1685 roku Szymon został ogłoszony błogosławionym przez papieża Innocentego XI, a w roku 2005 będzie kanonizowany.



**Bł. Szymon z Lipnicy**

# Konkurs wiosenny



**A** Fiołek

**B** Kaczeniec

**C** Krokus

**D** Sasanka

**E** Stokrotka

**F** Zawilec



Odgadnij nazwy wiosennych kwiatów i zaznacz, które z nich są pod ochroną?